

Kalaszczyńska, Teresa

Obchody XXX-lecia w Małachowiance

Notatki Płockie 20/1-80, 51-52

1975

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Obchody XXX-lecia w Małachowiance

Rada Pedagogiczna, POP, organizacje młodzieżowe i artystyczne, kółka zainteresowań w Liceum Ogólnokształcącym im. marsz. Stanisława Małachowskiego w Płocku w swoich planach pracy na rok szkolny 1974/75 zamieściły — uroczyste obchody 30-rocznicy wyzwolenia Płocka i 30-rocznicy działalności „Małachowianki” w Polsce Ludowej.

Prace długofalowe przebiegają na różnych odcinkach i będą prowadzone w ciągu całego roku, natomiast daty rocznicowe 21 stycznia — wyzwolenie Płocka i 18 lutego — reaktywowanie zajęć w „Małachowiance” — postanowiliśmy uczcić szczególnie uroczystości.

„Ma to być niecodzienna lekcja wychowania obywatelskiego. Lekcja zespalająca w sobie poczucie naszej dumy narodowej z poczuciem bólu, który niesie ze sobą historia” — powiedziała p. mgr Kazimiera Kawa — dyrektorka Liceum na jednym z zebrań otwartych POP.

20 stycznia 1975 r. — gmach szkoły pięknie udekorowany: z daleka widnieją „trzydziestki”, biało-czerwone i czerwone flagi mienia się w styczniowym słońcu.

Od godz. 8 harcerze i członkowie ZMS wystawili honorowe warty pod tablicą wychowanków i nauczycieli szkoły, którzy w okresie II wojny światowej oddali za Ojczyznę swe życie; pali się znicze; płoną białe i czerwone kwiaty.

Wszyscy przekraczają próg szkoły z jakąś szczególną powagą.

O godz. 8.15 dzwonek wzywa na uroczysty apel. W korytarzach naprzeciw tablicy ustawia się cała młodzież. Pani dyrektor podaje komendę „Bacność!” Wchodzą szkolne Poczty Sztandarowe. Dźwięk werbli... Potem padają nazwiska Tych, którzy polegli w powstaniu warszawskim i w Modlinie, zostali zamordowani w Oświęcimiu i Mauthausen; żołnierze i oficerowie I Polskiej Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki; Ci, którzy zginęli w kampanii wrześniowej i w ostatnich dniach wojny; długa lista nazwisk młodych chłopców, którzy wtedy mieli 18, 19, 20 lat... nauczycieli... I znowu werble... A potem minuta ciszy... To była najgłębsza cisza, jaką przeżyłam w szkole. Prawdziwa cisza wynikająca z autentycznego wzruszenia.

45 minutowy apel zakończył się recytacją młodzieży:

Zabijcie wojnę!

Przeklnijcie wojnę,
mieszkańcy Ziemi!

Nieście marzenie

przez lata po kraju

i w rzeczywistość wcielajcie!...

Lecz o tych,

Co już powrotu nie mają —
Zaklinam —

pamiętajcie!

Słowa poety i cały apel stał się żywą historią nie tylko naszej szkoły.

Przed godz. 12 do szkoły przybyli dostojni goście — delegacje radzieckie z tow. ppłk. Żitkowem,

delegacje Jugosławii i NRD, władze miasta i powiatu z I sekretarzem tow. Kazimierzem Janiakiem i prezydentem miasta tow. Henrykiem Rybakiem.

Młodzież serdecznie wszystkich witała wręczając kwiaty i przypinając biało-czerwone kokardki.

O godz. 12 rozpoczął się uroczysty koncert w nowej sali koncertowej Liceum.

Koncepcja całej imprezy wymagała dokładnych przemyśleń artystycznych i organizacyjnych, ponieważ postanowiliśmy skutecznie uwolnić się od dotychczasowych schematów imprez o charakterze okolicznościowym — prezydium — trybuna — przemówienie — część artystyczna. Schemat wygodny, ale nudny, a „Małachowianka” już dawno wypowiedziała walkę nudzie na wszystkich odcinkach życia.

W holdzie — poległym

z dedykacją — potomnym

z myślą — o Polsce

— oto myśl przewodnia naszego koncertu.

Przy dźwiękach „Poloneza” Szopena wchodzi na salę poczta sztandarowa. Potem padają słowa wiersza Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej:

Biało-krwawy,

Krwawo-biały

lniany opatrunku,

który zwiesz się — sztandar

Coś się z wielkim krwotokiem uporał.

Wiatr rozwija ten dokument rany.

Wznosi w górę bohaterski bandaż.

Tę Pamiętkę

Ten Dług

i ten Morał.

Biało-czerwona flaga obok panoramy „starego” i „młodego” Płocka tworzyły pomyslową dekorację sceny.

Scenariusz imprezy stanowił jednolitą całość. Złożyły się nań wiersze Władysława Broniewskiego, K. Ildefonsa Gałczyńskiego, Tadeusza Różewicza, St. Ryszarda Dobrowolskiego i Roberta Rozdźstwieńskiego; Kronika ostatnich dni okupacji w Płocku — Stanisława Chrzanowskiego, pieśni partyzanckie, Pieśń o tajdze, Walc przyfrontowy, pieśni o Mazowszu; utwory Szopena, Paderewskiego i Czajkowskiego na fortepian i skrzypce. Całość koncertu przygotowała młodzież — pieśni śpiewali soliści i chór pod

